

MICHAŁ C. JANKOWSKI

W POSZUKIWANIU ADEKWATNEGO EKOLOGIZMU

Ignacy S. Fiut: *Ekofilozofia. Geneza i problemy.*
Kraków, Stowarzyszenie Twórcze Artystyczno-Literackie w Krakowie, 2003, 226 s.

Ekofilozofia. Geneza i problemy to w zamierzeniu autora pozycja skierowana do szerokiego grona odbiorców zainteresowanych problematyką ekologiczną. Nie jest to jednak typowa praca popularnonaukowa, przedstawiająca zagadnienia naukowe w sposób przystępny dla niespecjalistów. Nie jest to też podręcznik, zawierający zbiór podstawowych wiadomości, które w sposób systematyczny i przejrzysty prezentowałyby nowy nurt filozofii ekofilozofii. Wysiłek autora doceni przede wszystkim czytelnicy, szukający 'głębszego' uzasadnienia dla swoich ugruntowanych już proekologicznych przekonań. Zebrane w *Ekofilozofii* rozprawy Ignacego S. Fiuta (Wydział Nauk Społecznych Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie) przedstawiają bowiem pewną wizję etyki rodowiskowej, którą za autorem należałoby określić nazwą: 'adekwatny ekologizm'. Ignacy Fiut odważnie występuje z propozycją modelu etyczno-ekologicznego społeczeństwa - pewnej obyczajności, na którą składałyby się podzielane i powszechnie akceptowane wartości i przekonania, będące podstawą działań podejmowanych przez członków takiego społeczeństwa.

Ekofilozofia składa się z ośmiu części. Pierwsza rozprawa: *Ekofilozofia geneza, tematy i kierunki rozwoju*, prezentuje poglądy prekursorów ekofilozofii Aldo Leopolda, Alberta Schweitzera, Ernsta F. Schumachera oraz Juliana Aleksandrowicza, których było przekonanie o integralności człowieka ze światem przyrody i przyjęcie ewolucyjnego modelu rozwoju człowieka. Autor pokazuje, w jakim stopniu poglądy te są podzielane przez współczesną ekofilozofię i rozwijane w krytyce mechanicznych wizji przyrody, krytykach antropocentryzmu, humanocentryzmu („człowiek ma uprzywilejowane miejsce w przyrodzie, bo tylko on warto ciuje: bo jako istota rozumna, poznaje i posiada wiedzę o świecie, a więc tylko istoty ludzkie mają wartość wewnątrz, gdy tylko one są celami w sobie”, s. 29). Prezentuje też stanowiska aprobowane i promowane przez ekofilozofów: biocentryzm („gatunek ludzki jest takim samym członkiem wspólnoty biosfery jak wszystkie inne gatunki istot żywych, i nie tylko osobniki ludzkie posiadają wartość wewnątrz, ale są one udziałem osobników innych gatunków, za

biosfera nie powinna być eksploatowana jedynie z punktu widzenia interesów gatunkowych człowieka”, s. 29) i ekocentryzm („warto ci całych ekosystemów, tj. przyrody ożywionej i nieożywionej w ich obszarze, są bardziej cenne, niż warto ci poszczególnych gatunków, w tym także człowieka”, s. 29).

W pracy *Natura i umysł w ujęciu ekofilozoficznym* autor wskazuje na przyjęcie „paradygmatu myślenia ewolucyjnego” (s. 45) jako koniecznego warunku właściwej refleksji nad ekologią. W ramach tego paradygmatu jest m.in. najlepiej uzasadniona przesłanka adekwatnego ekologizmu, a „reprodukcja wszelkich form życia musi z konieczności zakładać adekwatną reprodukcję ich środowiska” (s. 57). Konieczne jest też odrzucenie Kartezjańskiego dualizmu psychofizycznego i przyjęcie znaturalizowanej koncepcji umysłu, która uzasadnia kolejną przesłankę adekwatnego ekologizmu, tj. ujęcie człowieka jako wolnego od „cisłych determinacji przyrodniczych” (s. 61). Na potwierdzenie swoich intuicji autor obszernie przedstawia koncepcję umysłu Johna Searle’a, która wykazuje, że umysł ludzki jest rezultatem biologicznej ewolucji świata przyrody. Człowiek zatem jest w całości dziełem swojego naturalnego środowiska. Intelktualna aktywność, kreatywność i autokreatywność człowieka jest – pozwólmy sobie tak powiedzieć – owocem przyrody.

Kolejną przesłankę adekwatnego ekologizmu jest ujmowanie przyrody jako koniecznego warunku zachowania kulturowej tożsamości jednostki. W rozprawie *Przyroda – fundamentem pomiędzy człowiekiem* autor przedstawia poglądy myślicieli rozwijających koncepcję „trzeciej kultury” (m.in. Alfreda Crosby’ego, Freemana Dysona) oraz obszernie prezentuje teorię „nowej etyki” Hansa Jonasa, kładącą nacisk na postulowany w jej ramach „obowiązek zabezpieczenia przyszłości” (s. 87) przyszłym pokoleniom – pokoleniom, w których tym w społeczeństwie nowego ładu ekologicznego. Model takiego społeczeństwa, skonstruowany wokół kategorii pracy, przedstawiony został w rozdziale czwartym *Praca w społeczeństwie postbiologicznym: aspekt ekologiczny i informacyjny*. Autor ponownie wraca w tym rozdziale do poglądów Schumachera, przekonując nas, że aspekt ekonomiczny pracy jest tylko jednym z wielu jej przejawów. W kontekście tych rozważań możemy wskazać kolejną (negatywną tym razem) dyrektywę adekwatnie – zdaniem Fiuta – uprawianej ekofilozofii: prowadzona refleksja nie powinna „odwarstwiać świat”, w tym „desakralizować wszelkich form życia”, powinna natomiast wskazywać sens podejmowanych przez człowieka działań. Przykładem takiej prowadzonej refleksji autor prezentuje w rozprawie *Między imperializmem a futurystycznym ekologicznym. Przejmowanie sensu aksjologii Henryka Skolimowskiego*, która jest poświęcona wybranym pracom najbardziej znanego i wpływowego autora prac ekofilozoficznych. W interpretacji Fiuta, koncepcja Skolimowskiego, faktycznego twórcy ekofilozofii, jest naj-

ciekawsz odpowiedzi na problemy współczesnego wiata. W rozprawach *Miejsce człowieka w zielonej kulturze* i *Człowiek ekologiczny* autor prezentuje model członka społecze stwa ekologicznie odpowiedzialnego („człowiek ekologiczny”). Przypisuje mu rol aktywnego uczestnika i współtwórcy kultury („zielonej kultury”) zorientowanej na „zachowanie harmonijnych zwi zków człowieka z jego naturalnym rodowiskiem” lub - gdy brak takiego konsonansu -na ich przywracanie (s. 204). Działalno jednostek w dziedzinach społecznej i gospodarczej byłaby porz dkowana przez zasad 'zrównowa onego rozwoju', czyli „takiego działania politycznego na rzecz produkcji, którego celem jest zadowalaj ce zaspokajanie potrzeb ludzkich, wiadomie ograniczaj ce ich wybujały konsumpcjonizm” (s. 204). W rozdziałach tych autor sytuuje my lenie ekologiczne jako jedn z gier j zykowych - jedn z propozycji racjonalno ci, która przekonuje do nowej sprawiedliwo ci ekologicznej, nowego ładu, w którym przyroda staje si 'cz ci społeczn ' stanowi c podmiot aksjologicznych przekona (autor szeroko przedstawia koncepcje Holmesa Rolstona III).

Konsekwencj gatunkowej dominacji człowieka w wiecie przyrody jest ponoszenie przez niego odpowiedzialno ci za kierunek rozwoju ewolucji. Ta odpowiedzialno , zdaniem autora, wynika równie ze ciszej zale no ci potencjału intelektualnego człowieka od jego przyrodniczych korzeni. Autor osłabia jednak swoj tez o odpowiedzialno ci gatunkowej człowieka, zaznaczaj c, e najistotniejsza jest postawa proekologiczna przyjazna „zarówno przyrodzie o ywionej jak i nieo ywionej” (s. 68). Adekwatny ekologizm miałby pełni rol ideologiczn „by ródłem rzetelnych przesłanek uzasadniaj cych odpowiedzialno gatunku *Homo sapiens* za efektywne istnienie umysłu i przyrody, kontynuuj cych koewolucj z nieustannie ewoluuj - cym Wszzech wiatem” (s. 70). Co ciekawe, autor dookre la t postaw , wskazuj c, e odpowiedzialnym działaniem człowieka jest „dbało o nadmiar ró norodno ci (...), wytwarzaj ca nadwy k ró norodno ci na poziomie ycia przyrodniczego oraz duchowego, tzn. stanów nierównowagi, które s warunkiem *sine qua non* wszelkich form ewolucji [...]” (s. 70). W swoich rozprawach pokazuje, e ekofilozofia jest punktem wyj cia do ukształtowania modelu globalnego społecze stwa otwartego (s. 79), z zało enia realizuj cego si poprzez uniwersalne formy celowego i sprawnego działania proekologicznego. Adekwatny ekologizm wykazywałby na odpowiednio postulowanej proekologicznej aktywno ci ludzkiej ze wzgl du na okre lon czasowo i przestrzennie 'sytuacj ' rodowiska naturalnego. Takie stanowisko wyznacza polityczn orientacje przyjmowan przez ekologów - opozycyjne stanowisko wobec realizowanego obecnie antropocentrycznego uporz dkowania stosunków społecznych. Fiut, za Ryfkinem, da 'nowej umowie społecznej' mi dzy człowiekiem a przyrod , (s. 209), charakteryzuj c

w jedenastu punktach wiatopogl d ekologiczny (s. 210-213), który - jak mo na domniemywa - stanowi swoisty program adekwatnego ekologizmu. Bardzo ciekawe jest w tym kontekście odwołanie się przez autora do teorii wartości Rolstona III, Lyotardowskiej krytyki modernizmu oraz koncepcji transwersalnej racjonalności Welscha.

Zgodnie z intencją autora, *Ekofilozofia* może stać się ważną lekturą dla osób młodych oraz „ludzi zajmujących eksponowane stanowiska w życiu społecznym i publicznym” (s. 9), gdy autor w sposób przekonujący uzasadnia projekt myślenia ekologicznego, który stara się pogodzić wiele trendów współczesnej ekologii. Ze względu na ten typ odbiorców, można sądzić, że w książce tej zbyt mało miejsca poświęcono współczesnej polskiej refleksji ekofilozoficznej. Szczególnie głos krytyczny mógłby okazać się tutaj ważny nie tylko dla wspomnianych tylko autorów (por. s. 42), ale także dla czytelnika, który *Ekofilozofia* chciałby potraktować jako punkt wyjścia do dalszych poszukiwań. Wymagający czytelnik zechce zarzucić autorowi powściągliwość w komentowaniu prezentowanych poglądów. Czytelnik taki może również sądzić, że autor nie uzupełnił rozprawy *Przyroda w poezji. Szkic o genezie i rozwoju poezji ekologicznej* o teoretyczne rozważania nad estetyką przyrody, które mogłyby przybliżyć, choćby pokrótce, poglądy Immanuela Kanta, Edmunda’a Burke’a, Theodora Adorna czy współczesnego myśliciela Gemota Boehme’a.

Wiele prezentowanych stanowisk, jasne określenie poglądów autora oraz liczne uwagi i uwagi wyciągnięte z filozoficznych spraw, które czytelnik może traktować jako interesujące problemowe wprowadzenie do zagadnień ekofilozofii. Drobnych - ale licznych - błędów edytorskich (np. s. 60, 204, 222-223), usterek w przypisach (np. podanie błędnych danych bibliograficznych *Nowego ładu ekologicznego* Luca Ferry’ego, s. 165, 210; błędny numer przypisów na s. 59-60), czy powtórzeń (związanych z brakiem krytycznej redakcji przedrukowywanych tekstów) można uniknąć przy dokładniejszej redakcji książki z korzyścią dla lektury tej interesującej pozycji.